

Kandydaci odpowiadają wyborcom

Podczas środowego telefonicznego spotkania z wyborcami kandydatów na posłów ubiegających się o mandat PZPR nr 216 w Okręgu Wyborczym nr 55 w Lublinie: RYSZARDA ANTONIEGO BACZKA I WITOLDA MARIANA CHEMPERKA dominowały pytania dotyczące naszego życia codziennego, które staje się coraz bardziej trudne. Dość często czytelnicy dzielili się także refleksjami związanymi z naszą przeszłością.

Kandydatowi środowiska młodzieżowego W. CHEMPERKOWI wiele pytań zadał 25-letni pracownik Zakładów Metalurgicznych „Ursus” w Lublinie. Ich rozmowa trwała około pół godziny.

Przewodniczącego ZW ZSMP pytano m.in. o to, czy w najbliższych latach jest szansa rozwiązania problemu mieszkaniowego, nurtującego przede wszystkim ludzi młodych? Jakie są perspektywy ochrony czystości wód? Czy nie należy zmienić ideologii PZPR, biorąc pod uwagę zacho-

dzące ostatnio przemiany w życiu politycznym? Jakle jest zdanie kandydata na posła o filmach wyświetlanych na naszych ekranach, w których dominuje golizna i różnego rodzaju awantury, wzmagające później agresywność i degenerację młodzieży? Kiedy poprawi się sytuacja materialna ludzi dotkniętych kalectwem? Jak szybko nastąpi rozliczenie z okresem stalinowskim?

R. BACZEK — nauczyciel akademicki Politechniki Lubelskiej — dyskutował o zasadach finansowych rozliczeń w handlu z krajami RWPG, o tym czym ekonomia na studiach wyższych powinna być przedmiotem obowiązkowym lub fakultatywnym, jakie są najpilniejsze zadania w zakresie poprawy stanu środowiska naturalnego, o konieczności poprawy jakości niektórych artykułów żywnościowych, a przede wszystkim wyrobów mleczarskich. Zadawano mu też pytania związane z ordynacją wyborczą.

(kk)

Przedwyborczy weekend pod znakiem licznych atrakcji

(Dokończenie ze str. 1)
programy wyborcze, spędzić mile czas. A oto szczegóły tych propozycji.

KAWA Z KANDYDATEM

W dniach 26—28 maja br. mieszkańcy Chelma i województwa będą mieli szereg okazji, aby spotkać się z kandydatami na posłów i senatorów. Dzisiaj (piątek) wezmą oni udział w spotkaniach z okazji Dnia Matki: w Woli Uhruskiej (godz. 10), w Starym Brusie i w MDK w Kraśnymstawie (oba o godz. 14).

Z pracownikami i pensjonariuszami Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Kraśnymstawie spotka się o godz. 15.30 kandydująca do Senatu Elżbieta Zajac. Również dzisiaj odbędzie się kolejne spotkanie Klubu Myśli Politycznej. Tym razem jego temat określono jako „Wyborcze sam na sam z kandydatami do Sejmu i Senatu”. Spotkanie zaplanowano na godz. 17 w kawiarni „Kosmos” w Chelmie (ul. Kopernika).

W niedzielę zespoły promocyjne poszczególnych kandydatów zapraszają w godz. 10—14 do kawiarni „Kosmos” na „Kawę z kandydatem”, wzorowaną na podobnym przedsięwzięciu warszawskim. Od godz. 14 do 18 na placu Konstytucji w Chelmie będzie trwał festyn „Wies — Miastu” przygotowany przez ZSL, podczas którego zaprezentują się wyborcom kandydaci stronnictwa do Sejmu i Senatu. W programie festynu przewidziano występy zespołów artystycznych (kabaretu ZMW ze Swierż i kapeli ludowej z Małochwieja Dużego), loterię z cennymi nagrodami, kiermasz artykułów przemysłowych, stoisko gastronomiczne, a członkowie LZS przygotowują liczne gry i zabawy dla dzieci.

Niemal równolegle, bo od godz. 16 w niedzielę odbywać się będzie festyn wyborczy w Centrum Kultury Robotniczej

w Kuzmowej Dolinie. Jego organizatorzy obiecują „występy zespołów artystycznych (niespodzianka), za darmo, a kielbasę „wyborczą” i piwo — odpłatnie”.

Festyny o podobnym charakterze zaplanowano również w kilku gminach woj. chełmskiego, m.in. przygotowany przez młodzież z ZMW w Wierzbicy rozpocznie się o godz. 15).

(bmk)

DO WALKI (WYBORCZEJ) ZAGRZEJE KAPELA

Co robić w niedzielę w Kraśniku?

Na pewno trzeba wybrać się na festyn, który rozpocznie się o godz. 14.30 na stadionie PKS „Stal”. Nie zabraknie w imprezie występów zespołów folklorystycznych, skoków spadochronowych, pokazów akrobacji samolotowej i meczu piłki nożnej. W trakcie festynu przewidziana jest prezentacja kandydatów na posłów z kraśnickiego okręgu wyborczego, a o godz. 16.00 wyląduje na płycie boiska śmigłowiec z kandydatem na senatora — **Mirosławem Hermaszewskim**.

Już dziś, w piątek (26 br.) o godz. 16.30 odbędzie się w Kurowie festyn na skwerze przy przystanku PKS. Wystąpi zespół folklorystyczny. Przewidziane są spotkania z kandydatami na posłów ziemii ouławskiej.

Również w Wilkowie (niedziela, godz. 10.30) nie będzie się bez festynu. Tam także zaprezentują się kandydaci na posłów. Podobna impreza planowana jest 28 br. o godz. 18.00 w Gołębiu. Tu także nie powinno zabraknąć kandydatów walczących o sejmowe fotele.

Kolej na Puławy, gdzie w niedzielę, o godz. 14.00, rozpocznie się festyn. W trakcie imprezy rozegrany zostanie mecz: władze miasta — dyrekcja Zakładów Azotowych. W przerwie emocji piłkar-

skich zaprezentują się kandydaci do foteli poselskich.

Nie będzie cicho na ulicy Cichej w Lubartowie. W godz. 14.00—18.00 (niedziela, 28 br.) trwał będzie festyn na placu przed Lubartowskim Ośrodkiem Kultury. Tutaj także będzie można zadać pytania kandydatom na posłów z lubartowskiego okręgu wyborczego. (dik)

BAW SIĘ RAZEM Z NAMI

Jeśli tylko dopisze pogoda, również na Zamojszczyźnie najbliższy weekend przebiegać będzie pod znakiem rekreacji. W samym Zamościu już od godz. 10 na Rynku Wielkim, u stóp Ratusza, w przedwyborczym festynie wystąpi z koncertem renomowany Zespół Tańca Ludowego UMCS. Organizatorzy zapowiadają ponadto bogatą ofertę handlową i gastronomiczną. Swoje książki podpisywać będzie i opatrywać dedykacją znany pisarz i historyk, kandydat na senatora — **Jerzy Markiewicz**. Można też będzie spotkać się z innymi kandydatami na senatorów i posłów.

Po południu ożywi się region tzw. miasteczka handlowego w pobliżu parku miejskiego. Przewidziano tam imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym dla najmłodszych i dla dorosłych, a także kiermasze handlowe. Prezentować się będą kandydaci ubiegający się o senatorskie i poselskie fotele z ramienia ZSL. Wieczorem przewidziana jest zabawa ludowa (bez kart wstępu), do której przygrywać będzie „Kapela Bednarzy”.

Natomiast w Babcicach k. Lukowej, bardzo ciekawą imprezę rozrywkową pod hasłem „Baw się razem z nami” przygotowują młodzieżowcy spod znaku ZSMP. Nie zabraknie tam również kandydatów na posłów — reprezentantów młodego pokolenia.

(s-ow)



Fot. JACEK MIROSLAW

● Jest pan generałem inżynierem „okrągłego stołu”, współtwórcą końcowych decyzji X Plenum KC PZPR, rozwiązań śmiałych, niezwykłych w naszej powojennej rzeczywistości, budzących uznanie w świecie — choć nie przez wszystkich w Polsce przyjętych jednoznacznie z aprobatą. Jak więc ocenia pan sytuację wewnętrzną partii, jej tendencje i zdolności do szybkiego reformowania się, by sprostać wyzwaniom dnia dzisiejszego i przyszłości?

— Nie sądzę, aby słuszne było przypisywanie mi całej zasługi. Mają w tym również udział moi koledzy z Biura Politycznego, KC PZPR i rządu, grupa ludzi, która dobrze rozumie, iż nadrzędne interesy naszego narodu oraz kraja wymagają wzmieszenia się ponad linie wszelkich podziałów i uprzedzeń, podjęcia śmiałych, niekonwencjonalnych rozwiązań. Rozmowy w trakcie przygotowań i przy „okrągłym stole” przekonały mnie, że w gronie opozycji są też dobrzy patrioci. To więc nie oznacza, że we wszystkim się zgadzamy; że nie ma rozbieżności. Różnice są i będą, uważam to za rzecz normalną.

Jeśli chodzi o partię, to wśród jej członków coraz bardziej rozszerza się i ugruntowuje zrozumienie i akceptacja linii przyspieszonych reform politycznych i społeczno-gospodarczych. Partia jest walcząca — ale nie o status quo, o swój stan posiadania, lecz o idee i cele zawarte w jej politycznym programie, cele odpowiadające oczekiwaniom i potrzebom większości społeczeństwa. Cennik jest, to poprawa sytuacji gospodarczej i rynkowej, godziwa płaca i warunki pracy, spokój i bezpieczeństwo naszego kraju, dalszy postęp cywilizacyjny i kulturowy, życie wśród przyrody odratowanej — czystszej i nie zatrutej życie w pełni swobód demokratycznych — a zarazem w warunkach społecznej dyscypliny i odpowiedzialności.

ślusznieszych i długo oczekiwanych reform politycznych?

— Zrobiliśmy już wiele, a rząd premiera Mieczysława Rakowskiego czyni nadal konkretne kroki, by te obawy oddalić. Istotną część ustaleń „okrągłego stołu” stanowią uzgodnienia dotyczące sposobów i kierunków reformowania gospodarki. Rozważa i konsekwentna polityka wewnętrzna — linia porozumienia narodowego i politycznego, w rozwiązywaniu problemów wewnętrznych daje większe, niż dotąd, szanse normalizacji sytuacji gospodarczej z naszymi partnerami i wierzycielami na Zachodzie.

Porozumienie pomnaża też społeczne nadzieje — a więc zachęca do pracy i wysiłku, pozwala przelać pokłady bierności i apatii. Pluralizm socjalistyczny, legalizacja konstruktywnej opozycji, podnosi stopień wiarygodności władz, zwłaszcza przedstawicielskich i ułatwia prowadzenie polityki wewnętrznej, która nie musi już, jak dawniej, rozdzić co krok emocjonalnych oporów wywołanych z politycznych uprzedzeń.

Oczywiście obawy pozostają. Są one różne i jest ich sporo. Jedno jest pewne:

rozczuchwała tych, którzy łamią prawo. Czują się oni wtedy popierani, usprawiedliwieni i brani w obronę. Dotyczy to dziś zwłaszcza pewnych awanturników wniecających nielegalne demonstracje i uliczne starcia, które kompromitują Polskę w oczach świata. Nie wolno ich bronić mówiąc, że winę za starcia uliczne ponoszą siły porządkowe. Są to obłudne tłumaczenia, gdyż funkcjonariusze byli tam i interweniowali jedynie w imię porządku i spokoju. Ulica nie może być w cywilizowanym kraju sceną walki politycznej, a przy użyciu kamieni i pałek nie da się prowadzić dialogu społecznego. Zawsze byłem przeciwny używaniu siły przy rozwiązywaniu trudnych i najbardziej spornych problemów.

● Zrobiliśmy dzięki „okrągłemu stolowi” kolejny krok, niezwykle ważny krok do normalności, do racjonalnego urzędzenia naszego kraju. Ale dla przeciętnego obywatela wizja takiej Polski jest jeszcze mglista. Ludzie są pełni obaw co do przyszłości. Jak tę przyszłość widzi pan general?

— Jako dalszy marsz do przodu. Świat nie stoi w miejscu, czas się zmieniają — nie da się dziś w szczegółach zaplanować jutrzejszego świata. Jasny jest tylko kierunek postępu. Będę rad, gdy na tym, co udało się nam dziś wspólnym wysiłkiem stworzyć, następcy wzniosą dalsze piętra naszego ojczy-

Zawsze byłem przeciwnikiem używania siły...

Czy można wyobrazić sobie prostszy i lepszy program?

● Na plenarnym posiedzeniu „okrągłego stołu” stwierdził pan m.in.: reformy polityczne oznaczają wielką szansę wybitcia się Polski na normalność, na trwały spokój społeczny, w warunkach niekonfrontacyjnej różnorodności i odrębności, pozwalając kroczyć razem, gdy w grę wchodzi sprawy dla wszystkich obywateli wspólne i najważniejsze. Czy to wszystko, co dzieje się dziś w kraju potwierdza to pragnienie wyrażone przed półtora miesiącem?

— Oczywiście nie wszystkie fakty i zjawiska napawają optymizmem. Na marginesach naszego życia politycznego utrzymują się np. wciąż jeszcze postawy ekstremalne i awanturnicze, wymierzone przeciwko porozumieniu i dialogowi społecznemu, przeciwko historycznej szansie dla Polski.

Spółczesność tęskni do spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Ludzie chcą pracować owocnie, wydajnie, czerpiąc satysfakcję ze swej pracy. Ich tęsknoty i oczekiwania to wielka siła milczącego poparcia dla wszystkich tych, którzy reprezentują polityczny realizm, konsekwencje, unikają demagogii i jałowych krzykliwych obietnic. Tu rodzi się poparcie dla „naszej drużyny” — dla partii.

● Czy nie obawia się pan takiej sytuacji, gdy dalsze niepowodzenia gospodarcze spowodują, iż społeczeństwo doprowadzone do rozpaczliwej trudności dnia powszedniego przekreśli możliwość naj-

dziś te obawy nie paraliżują partii i jej politycznych sojuszników z koalicji, lecz dopingują do głębszego przemyślenia i precyzyjniejszego zaplanowania rozwiązań śmiałych i nowatorskich.

● Resort, którym pan kieruje poddawany jest niestępy krytyce — zwłaszcza przez opozycję. Czy nie jest to swoistym polskim paradoksem, że na czele tego resortu stoi człowiek reformator życia społeczno-politycznego, człowiek budzący szacunek nawet u swoich przeciwników ideologicznych?

— To komplementy nie zasłużone, a paradoksu — nie widzę. Co do krytyki — to nie unikamy jej. Z pewnością ludzie popełniają błędy — także i w naszych szeregach. Krytyki się nie obawiamy. Wielokrotnie stwierdzaliśmy publicznie, że najostrzejszą nawet krytykę, ale bez kłamstw, bez oszczerstw, bez inwektyw, traktujemy z wielką uwagą, wyciągamy z niej wnioski i staramy się doskonaląc na tej podstawie swą społeczną służbę. Resort, którym kieruję ma za zadanie zapewnić spokojne zaplecze dla procesu reformowania gospodarki i państwa. Nie patrzamy więc biernie na to, co dzieje się w przyszłości. Zapobiegamy m. in. zagrożeniom procesu demokratyzacji, chronimy stabilność i funkcjonalność struktur państwa, zwalczamy przestępczość, czynimy bardzo wiele, aby ludzie mogli żyć w spokoju, aby ochronić ich mienie, dobytek stanowiący dorobek całego życia.

Krytyka napastliwa i agresywna działa obosiecznie; nie przyczynia się do poprawy poziomu naszego działania i

stego domu. Dlatego zawsze i z wielkim przekonaniem będę bronił czci i dobrego imienia wszystkich ludzi, którzy w znoju i pocie, nie szczędząc niczego obudowywali i budowali Polskę przez ostatnie 45 lat. Czy można było zrobić więcej, lepiej, mniejszym społecznym kosztem? Na pewno tak, ale nie ma powodów aby wstydzić się tego co zostało osiągnięte. Są tacy, którzy chcieliby te lata przekreślić. Do tego w żadnym wypadku nie wolno nam dopuścić. Ja się na takie oceny z moralnego punktu widzenia kategorycznie nie zgadzam!

● Jest pan general na liście krajowej kandydatów do Sejmu. Dlaczego zdecydował się pan rozpocząć swoją kampanię przedwyborczą właśnie od Lubelszczyzny?

— Czy rozpoczynam ją od Lubelszczyzny? Wydaje mi się, że przedwyborczą kampanię prowadzę już od 45 lat. Całą swoją dotychczasową działalność, całe swoje życie poświęciłem krajowi, Polsce. Czy robiłem to dobrze, czy źle, nie do mnie należy taka ocena. Starabem się jednak jak najlepiej pracować dla ojczyzny. Nie sądzę, aby jednym czy dwoma spotkaniami można było przekonać wyborców. Człowiek powinien zdobywać ich zaufanie przez całe życie, swoją postawą i zachowaniem. Jeśli wybory, którzy z grubszą znajomością działalności społecznej i politycznej, uznają, że coś dobrego zrobili dla nich i dla Polski, to być może i tym razem obdarzą mnie zaufaniem.

Dziękuję za rozmowę:
SŁAWOMIR
NADŁONEK